

Wiktor Hahn

"Nieznany śpiewnik historyczny polski z końca wieku XVI", wyd. Zygmunt Gloger, Warszawa 1905 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 4/1/4, 566-567

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

najmniejszej straty dla całości; trudno bowiem polecić książkę w tej formie do czytania w pewnych kołach, gdzie mogłaby być bardzo pożyteczną, dając doskonałe odczucie epoki i poznanie duchowego profilu poety.

Stanisław Kossowski.



Gloger Zygmunt: „Nieznany śpiewnik historyczny polski z końca wieku XVI“, wydał... W 400-setną rocznicę urodzin Mikołaja Reja. Warszawa, 1905. Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie i W. Gebethnera i Spółki w Krakowie. Nakład i druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. 8-o większe, s. 55.

Wydawca ogłasza drukiem nieznany śpiewnik historyczny z końca wieku XVI, który przechował się do naszych czasów w jednym tylko egzemplarzu: posiadał go w cennych swych zbiorach śp. prof. Józef Przyborowski, z tego też egzemplarza podaje wydawca dokładny przedruk zachowanych pieśni. Niestety śpiewnik nie zachował się w całości, brak mu przedewszystkiem karty tytułowej; ostatnia dochowana strona mieści pieśń o Stefanie Batorym, przenośnik jednak, znajdujący się u jej dołu, wskazuje, że po niej następowała jeszcze jedna kartka z pieśnią poświęconą Zygmuntovi III, kończącą śpiewnik. Wobec braku karty tytułowej trudno czynić jakieś przypuszczenia o autorze śpiewnika, np. wątpliwą jest bardzo rzeczą, czy śpiewnik, ogłoszony przez p. G., jest identyczny z „Katalogiem książąt i królów polskich i t. d.“ nieznanego również autora, wymienionym przez ks. Michała Juszyńskiego w „Dykeyonarzu poetów polskich“ (Kraków. 1820. II. 427).

Natomiast pewne podobieństwo treści śpiewnika z „Ogrodem królewskim“ Bartosza Paprockiego wskazuje na bliższy jakiś związek obu tych utworów. Zachowane pieśni, w liczbie 46, liczą każda po 12 wierszy — w oryginale dodany jest do każdego wiersza medalion opiewanego księcia lub króla — medaliony przy 42 pieśniach są fikcyjne, nie mają przeto żadnej wartości — zaledwo cztery ostatnie medaliony (Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Henryka Walezego i Stefana Batorego) są prawdziwem odtworzeniem postaci tych królów, dlatego też w wydaniu swem wydawca kazał odbić cztery te medaliony, z poprzednich zaś odbity jest tylko jako przykład rzekomy medalion Bolesława Chrobrego, (str. 26). Z 46 pieśni szesnaście poświęconych jest czasom bajecznym, począwszy od Lecha do Ziemiomysława, poczem idą już historyczni książęta i królowie aż do Ste-

fana Batorego; wliczony został do królów polskich nawet „Zygmunt margrabia, syn cesarza Karła i króla czeskiego“ (s. 45). Wartość literacka śpiewnika nie wielka, zabytek to jednak, jako jedyny w swym rodzaju z wieku XVI, niezmiernie ciekawy. Na próbę przytaczam pieśń o Stefanie Batorym (s. 54):

To masz Stefana rycerza godnego
 Wiecznej pamięci króla walecznego.
 Poznał Moskwicin hardy, uskromiony,
 Uznał nadęty Gdańszczanin skrócony.
 Z tym u nas w Polsce wczas, pokój, ochłoda,
 Rozkosz, porządek, mieszkała i zgoda.
 Ach śmierć nam tego musi być zajrzała,
 Że go tak prędko z pośród nas porwała.
 Nie umarł Stefan: żyje w Polsce wiecznie
 Przez sławę: mogę twierdzić to bezpiecznie.
 Bo chociaż ciało ziemi się oddawa,
 Przecie nam sława miasto życia stawa.

Nut w śpiewniku niema żadnych, w zbiorach jednak p. Aleksandra Polińskiego w Warszawie znalazła się jedna melodia z XVI wieku z nadpisem: „O królach polskich“. Po porównaniu rytmu śpiewnika z tą współczesną mu melodią przyszedł p. Poliński do przekonania, że używano jej przy śpiewniku: melodyę, przepisaną na nutacyę dzisiejszą ze starożytnej tabulatury organowej, podaje wydawca na s. 8. Wydanie samo jest bardzo staranne: na każdej stronie podaje wydawca pieśni w fototypowej podobiznie z oryginału, poniżej zaś po każdym dwunastowierszu podaje ten sam tekst w pisowni dzisiejszej, z usunięciem pomyłek drukarskich. Na str. 29 (w tytule) Bolesław Śmiały nazwany mylnie jedenastym, na s. 54 w przedruku tekstu powinno być w w. 6 „mieszkała“, zam. „mieszkało“. W trzech miejscach ze względów cenzuralnych opuścił wydawca trzy wiersze (s. 9, 31 i 54), znajdują się one jednak na tych samych stronach w fototypowej podobiznie: szczegół to charakterystyczny dla przezorności cenzury rosyjskiej! Zewnętrzna strona wydania przynosi prawdziwy zaszczyt drukarni Anczyca. Za ogłoszenie tak ciekawego śpiewnika należy się wydawcy szczerza wdzięczność.

Wiktor Hahn.

